GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 96. — W Poniedziałek dnia 25. Kwietnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Wolne miasto Krakow.

Z Krakowa, dnia 16. Kwietnia.

Gazeta tutejsza zawiera następujące z dnia wczorajszego datowane ogłoszenie Cesarsko-austryackiego Generała Kaufmann Edler von Traunstejnburg, dowódzzy wojska dzierzącego w imieniu trzech dworów opiekuńczych kraj wolnego miasta Krakowa:

„Ponieważ zamiar trzech opiekuńczych dworów przy chwilowém zajęciu wolnego miasta Krakowa przez ich wojska, t. j. oddalenie wielkiéj liczby zgromadzonych w niém niebezpiecznych wychodzców i ludzi bez zatrudnienia, powiększéj części osiągnięty został, otrzymał więc niżéj podpisany rozkaz, aby ustąpienie wojsk z kraju wolnego miasta w ten uskutecznić sposób, ażeby wojsko po wsiach umieszczone a z znajdującego się w mieście ta część, która do pełnienia służby i utrzymania spokojności i porządku nie jest koniecznie potrzebna a która to ostatnia aż do wykonania przedsięwziętych w tym celu środków tu jeszcze zostanie, natychmiast odeszły. Równocześnie oznacza się 8dniowy zakres czasu rachując od dnia dzisiejszego, jako ostatni termin dla tych, którzy stósownie do wezwania trzech najdostojniejszych dworów kraj wolnego miasta opuścić mają a dotychczas wyłamując się z pod rozkazu tego w kraju wolnego miasta bez pozwolenia się ukrywają; albowiem droga odejścia na Podgorze otwarta dla nich tylko aż do wspomnionego czasu a każde do kategoryi téj należące indywiduum, co poźniéj bądź w kraju wolnego miasta, bądź w granicach 3 opiekuńczych mocarstw ujęte zostanie, bez pobłażania temu rządowi, do którego pierwiastkowo należało, stósownie do brzmienia artykułu 6. dodatkowéj konwencyi z d. 3. Maja 1815 r., wydaném zostanie. Oraz wzywają się wszyscy mieszkańcy Krakowa, ażeby w ukrywaniu osob takich żadnego nie mieli udziału, lecz o miejscu pobytu ich natychmiast donieśli lub je same na Podgórze stawili, kiedy w przeciwnym razie ostrą na siębie ściągną karę."

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Kwietnia.

W Izbie Parów toczą się ciągle obrady nad projektem do prawa względem odpowiedzialności Ministrów.

Z obiegających w giełdzie wczorajszéj pogłosek dotychczas żadna się nie potwierdziła. Posiadacze papierów hiszpańskich względem wypłacenia przypadającego wkrótce kuponu procentowego w wielkiéj są obawie, kiedy bankierowie, co dług czynny zaciągnęli, nie

wiedzą, czy potrzebne na opłacenie dnia 1go Maja procentu pieniądze nadeszły, czy też nie. Pan Rothschild oświadcza, że pieniędzy tych jeszcze wprawdzie nie nadesłano, ręczy wszelako i gotów iść w zakład, że rząd hiszpański jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca kwotę na d. 1. Maja przypadającą nadeśle.

List z Bordeaux pod d. 13. b. m. donosi, iż 78 rybaków wypłynęło d. 23. Marca z La Teste na 6 statkach, które podczas burzy na morzu dnia 28. Marca wraz z niemi zatonęły. Z tych nieszczęśliwych, było 12 bezżennych, 10 żonatych lecz bezdzietnych, a 56 ojców familii zostawiło 160 dzieci sierotami. W całym departamencie zbierają składkę, i prócz tego, podano do rządu prozbę o wsparcie.

Pan Guin złożył w Izbie Deputowanych sprawozdanie Kommissyi względem budżetu wydatków na rok 1836. Sessya trwała tylko blizko 2. godziny. Przyjęto najpierwéj projekt do prawa, względem zrobienia kilku gościńców na wyspie Korsyce, a to większością 237 kresek przeciw 11; daléj projekt do prawa względem gościńca z Paryża do Treport, większością 220 kresek przeciw 18; nakoniec trzeci małoznaczny projekt do prawa skarbowego, większością 224 kresek przeciw 11. Nie było prawie żadnych rozpraw, i sessya skończyła się o w pół do 4téj.

Słychać, iż Xiążę Nemours będzie miał udział w wyprawie do Medeah, Milliana i Cherchell, która za miesiąc, a najdaléj za dwa, ma być przedsięwziętą w Afryce, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Robienie osad karabinowych było dotąd pracą bardzo mozolną. Pewny rzemieślnik wynalazł teraz machinę robienia tychże, któréj tajemnicę rząd nabył od niego za 300,000 franków, i zaprowadza tę machinę w fabrykach broni.

Z dnia 15. Kwietnia.

W Journal de Paris czytamy: „Z Larrasoany z Nawarry donoszą, że General Bernelle, dowódzca legii francuzkiéj, zabrawszy nagłym napadem w nocy jednego oficera, jednego sierżanta i 3ch żołnierzy Don Carlosa w niewolą, przy téj sposobności w sposób godny narodu swego postąpił. Zamiast bowiem, coby tych jeńców miał kazać rozstrzelać na odwet, do czego miał prawo, pozwolił oficerowi ujętemu, aby doniósł na piśmie dowodzącemu w Nawarze Generałowi Don Carlosa, że los jego i innych ujętych żołnierzy zawisł od sposobu, jakim z jeńcami legionu francuzkiego w obozie Don Carlosa postąpią. Być może, że takowe szlachetne postępowanie Generała Bernelle się przyczyni do złagodzenia klęsk téj wojny.“

Stolarz, który robił machinę piekielną Fieschiego a późniéj podczas indagacyi w spisku Neuillskim powtórnie został przyaresztowany ale zawsze uznany zupełnie niewinnym, w skutek kłopotu tego dostał pomieszania zmysłów.

Najnowsze wiadomości z Madrytu sięgają aż do d. 7, m. b. Adress był ciągle jeszcze przedmiotem żywych obrad w Izbie Prokuradorów. Głoszono w stolicy Hiszpanii, że Francya interwencyą swoję pod tym przyrzekła warunkiem, ażeby ministeryum hiszpańskie w duchu umiarkowanym urządzone zostało.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Kwietnia.

We wszystkich portach wojennych panuje największa czynność. W Portsmouthcie stoją między innémi trzy okręty o 120 działach i 4 o 80 działach w pogotowiu, aby na pierwsze skinienie wyjść pod żagle; wszakże zbywa tylko na majtkach a rząd wszelkiego dokłada starania, aby się o potrzebną ilość postarać. Okręt wojenny, tylko co z Malty przybyły, otrzymał rozkaz udania się natychmiast do wysp Shetland i Orkney, aby tam majtków zaciągnąć. Zresztą słychać, że podobnie i inny rząd (którego nie wymieniają) agentów do wysp rzeczonych wysłał, aby też wielką liczbę majtków zawerbować. Statek parowy „Carron“ stoi w Portsmouthcie w pogotowiu, aby żołnierzy od artyleryi marynarskiéj przyjąć na swój pokład i do Santanderu przewieść, a inny statek parowy popłynął na morze Śródziemne, aby znajdujące się na stacyi tameczneji oddziały tych korpusów zabrać na swój pokład i także do Hiszpanii sprowadzić.

Król Jmć otrzymał (jak wiadomo) w podarunku od Xiążęcia Indyjskiego, Imama w Muscat, piękny 74ro działowy okręt liniowy, który Kapitan Cargan marynarki wschodnio-indyjskiéj sprowadził do Anglii, i który pod każdym względem wyrównywa takiemuż okrętowi angielsk.mu. Na wspomnionym okręcie przybyły oraz dwa ogiery i dwie klacze najpiękniéjszéj rasy arabskiéj, w podarunku dla Króla Jmci Wielkiéj Brytanii. Monarcha oświadczył Kapitanowi Cargan, iż jest wielce obowiązany za te podarunki Imama, i kazał mu, aby wybrał jeden z najpiękniéjszych statków krolewskich na wzajemny podarunek ze strony Króla Jmci dla Imama. Kapitan Cargan wybrał statek Prince Regent, którego podziwiano bardzo piękną i proporcyonalną budowę, i który po zupełnem uzbrojeniu będzie posłany Imamowi. Courier mniema, iż ta-

kże dany będzie wzajemny podarunek za konie, a przytém namienia, iż kraj, którym Imam włada w Persyi, Arabii i Afryce, jest większy, niż połączone królestwo Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, i ma kilka milionów ludności. Imam zajmuje się szczególniéj swoją marynarką, i zawsze okazywał się przyjaźnym rządowi angielskiemu i handlowym interesom angielskim.

Kommissya wyznaczona do rozpoznania prawności wyboru Pana O'Connell w Dublinie na członka Izby Niższéj, oświadczyła większością jednéj tylko kreski, iż wybor ten był prawny.

General Hrabia Cathcraft, Pułkownik 2go pułku gwardyi przybocznéj, znany z wyprawy przeciw Kopenhadze, którą dowodził wraz z Lordem Gambier, umarł dnia 1. b. m. w majętności swojéj w Szkocyi, mając lat 82. Był Parem, Baronem szkockim i kawalerem Cesarsko-rossyjskich orderów S. Anny i S. Jerzego, tudzież portugalskiego orderu Wieży i Miecza.

Courier pisze: „Jeden z dzienników portugalskich twierdzi, iż handel, który dawniéj Portugalia posiadając Macao prowadziła, a który teraz znacznie się zmniéjszył, winien upadek swój nieprzezorności dawniéjszego prawodastwa. Zdaje się wprawdzie, iż wysokie opłaty zniweczyły ten handel; lecz gdy teraz posiadają go Anglicy i Amerykanie, trudno więc, aby lepsze prawodastwo zwróciło go Portugalczykom więcéj, niżby sami w kraju swoim potrzebowali."

Podług urzędowych wykazów, Lord Prezydent miasta Londynu i 11 urzędników miejskich, pobierają rocznie 54,800 funtów szterlingów pensyj. Pensye zaś 12 pierwszych ministrów Wielkiéj Brytanii wynoszą tylko 45,480 funtów szterlingów; tak więc pensye 12 urzędników miejskich przewyższają o 9,320 funt. szterl. płacę 12 ministrów angielskich.

Odebrano znowu z Irlandyi liczne doniesienia o oporze w płaceniu dziesięciny. W hrabstwie Mayo zabito 3 mieszkańców.

Kobiety w Nottingham podarowały małżonce O'Connella kosztowny woal z tamecznéj fabryki.

Rapport kommissyi wyznaczonéj do ułożenia prawa względem ubogich w Irlandyi, został podany parlamentowi, i będzie ważnym przedmiotem obrad jego. Kommissya nie radzi przyjąć systemu, jaki był i jest teraz w Anglii. Z względu na szczególny stan Irlandyi, wsparcie ma być dawane tylko ubogim podeszłego wieku, chorym i zupełnie niezdatnym do pracy. Założenie domu ubogich i pracy nie jest stosownem w Irlandyi. Kommissya radzi nie tylko utworzyć biuro centralne, jak niedawno uczyniono w Anglii, lecz oraz chce, aby komitety opłacających podatki w każdéj parafii pomagały czynnościom tego biura i one kontrollowały, jak jest w Szkocyi. Radzi oraz utworzyć inne biuro, któreby obmyślało umieszczenie i zarobek dla zdrowych robotników, niemających zatrudnienia, których liczą 500,000, używając ich do uprawy pustych gruntów, lub, gdzieby téj sposobności brakowało, ułatwiając im możność oddalenia się.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 31. Marca.

General Cordova, który niedawno zaczął 38 rok życia swego, należy do rzędu tych którzy wysokie światło innych bardzo zręcznie umieją sobie przywłaszczyć. Pod piękną urodą i otwartością żołnierską ukrywa nieograniczoną ambicyą i nienasyconą chęć intrygowania, a będąc nader zręcznym w użyciu swoich środków i obfitym w wynajdowaniu źródeł pomocniczych, mógł obok dowództwa armii północnéj kierować razem w Madrycie licznem stronnictwem, którego jest naczelnikiem. Wiadomy jest polityczny jego sposób myślenia. Z początku otrzymał dyplomatyczne posłannictwo do Portugalii, późniéj mianowany dowódcą armii, napełnił ją swojemi stronnikami. Walcząc z Karolistami w północnych prowincyach, czuwał troskliwie nad poruszeniami zapaleńców w południowych prowincyach; jest przekonany, iż zniszczenie Karolistów nadałoby większą siłę stronnictwu zapaleńców. Cordova nienawidzi to stronnictwo. Gdyby widział, iż zapaleńcy obéjmują ster rządu, zaraz działałby wspólnie z umiarkowanemi Karolistami. Dla tego w kampanii trzymał się polityki Fabiusza; dla tego ma wstręt ku najemnikom angielskim, i dla tego usiłuje zmniéjszyć ich znaczenie u narodu hiszpańskiego, co mu się już prawie powiodło. Tymczasem planom jego przeszkodziła depesza Lorda John Hay, dowódcy eskadry angielskiéj przy brzegu kantabryjskim, donosząca, iż tenże odebrał od rządu swego rozkaz wspierania wojska Królowéj. Wiadomość ta była dla Cordova śmiertelnym ciosem, chociaż na pozor okazywał ztąd radość.

Z dnia 1. Kwietnia.

Spodziewano się, iż mowa z tronu obejmować będzie wierny obraz stanu kraju, usprawiedliwienie ministeryum z użycia nadanéj mu większéj władzy, i zapowiedzenie dalszych środków, zmierzających do poprawy stanu kraju. Lecz wzmiankowano tylko o nowym

projekcie do prawa względem wyborów, i uk'adach rozpoczętych z krajami Ameryki hiszpańskiéj. Nic wcale nienamieniono, iż rząd podług wyraźnej swojéj obietnicy, zda Stanom (Cortes) sprawę z ważnych środków, których mogł użyć na mocy uchwały nadającéj mu większą władzę. Gdzież są owi uzbrojeni żołnierze w liczbie 70,000, którzy mieli spieszyć na pomoc armii północnéj? Wszystkie prowincye: Aragonia, Katalonia, Walencya, Cuenca, Galicya, zostają w mocy Karolistów. Wyrażono w mowie z tronu: „Publiczna spokojność została wszędzie utrzymaną, wyjąwszy kilka mało znaczących i prędko przytłumionych zaburzeń." Na to odpowiedzieć mogą krwawe wypadki w Barcelonie, niesforność gwardyi narodowéj w Malaga i Walencyi, oraz pochód Batanero przez obiedwie Kastylie; nakoniec niech rząd zapyta się sam siebie w jakiéj części Hiszpanii postanowienia jego biorą skutek. Polepszono los wierzycieli krajowych! Inaczéj przekonywają giełdy w Madrycie i Kadyxie, tudzież adresy z obudwóch tych miast podane. Cóż Królowa Rejentka odpowie Pułkownikowi Fontiveros, który złożony chorobą wskazał Generałów Mina i Nogueras za prawdziwych morderców małżonki jego, rozstrzelanéj w odwet z rozkazu Cabrera? „Ucywilizowane narody (słowa są tego pisma) wzdrygną się widząc, iż w Hiszpanii są Generałowie, którzy niewinne kobiety zabijają. Hiszpanie uciekają, przed Hiszpanami; rodzice przed dziećmi a te znowu przed tamtemi. Krwawy wizerunek niewinnéj małżonki mojéj ściga mnie w dniu i w nocy i woła o sprawiedliwość." Dalej twierdzi mowa z tronu: „Nie obarczono narodu żadnym nowym ciężarem, mimo uchwały nadającéj większą władzę Ministrom." Pan Mendizabal utrzymywał, iż nie zaciąga nowych pożyczek, gdy kraj brnie w długi. Gazeta angielska Globe umieściła już wykaz rzeczy, służących do uzbrojenia, które rząd angielski dostawił rządowi naszemu na kredyt. Gdy fabrykanci krajowi tylko za gotową zapłatę chcieli dostarczać, musiał więc Pan Mendizabal sprowadzić z Anglii 100,000 łokci sukna, tyleż par trzewików; 25,000 mundurów dostarczono z Bordeaux; tak więc złe towary, powiększające dług publiczny, szkodzą przemysłowi krajowemu, i ofiary pieniężne idą za granicę. Skarb hiszpański nieprędko będzie mógł zapłacić summę, jaką już winien korpusowi najemników angielskich, a nieszczęśliwi zakonnicy, wyrzuceni na ulicę, nie dostali od dnia 17. Września ani szeląga, aby się od śmierci z głodu uratowali. Nakoniec mowa z tronu obejmuje te smutne wyrazy: „Niedalekim jest czas, kiedy (przez robienie nowych gościńców) obmyśli się praca i przyzwoite utrzymanie dla znacznéj liczby nieszczęśliwych, których teraz nędza przymusza zaciągać się pod chorągwie Don Carlosa."

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 6. Kwietnia.

W skutku noty Posła angielskiego, Król nasz wydał postanowienie, aby Murzynów angielskich, wyprowadzonych od d. 1. Sierpnia 1834. z jakiéjkolwiek osady angielskiéj, wydano bez wynagrodzenia, jeźliby się z nimi obchodzono jako z niewolnikami; wydania zaś Murzynów dawniéj wyprowadzonych, żądać można, lecz za wynagrodzeniem.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 12. Kwietnia.

Xiążę Ferdynand Sachsen - Coburg, który odpłynął do Lizbony, bardzo się na Dworze londyńskim podobał. Również zjednał sobie życzliwość wielu osób młodszy brat jego, Xiążę August, liczący teraz lat 18. Xiężniczka Wiktorya Kent, córka rodzonéj ciotki jego, jest rówienniczką Donny Maryi, i liczy lat 17. Rozeszły się tu pogłoski, że Xiążę August ma swego czasu zaślubić Xiężniczkę Kent; lecz niewiadomo, na czem się wiadomość ta gruntuje. Gdyby związek ten przyszedł do skutku, naówczas Portugalia byłaby złączona ściślejszemi stosunkami z Anglią i Belgią.

N i e m c y.

Gazeta Wrocławska donosi w liście prywatnym z Frankfortu nad Menem co następuje: Nasz Współobywatel, Baron Anzelm Rotschild, który co niedziela ubostwu miasta 600 złotych reńskich wypłacić rozkazuje, zgubił niedawno temu na drodze od swojéj wioski przed Bockenhejmskąbramą do swego mieszkania w mieście pierścień z palca, ofiarowany mu przez ś. p. Cesarza Franciszka. Aczkolwiek pierścień ten nie miał znacznéj wartości wewnętrznéj, tak drogim był przecież Panu Rotschildowj, że znalezicielowi dochód roczny 350 zło: reń. wynoszący przyobiecał. Uboga dziewczyna z Roedelheimu, wioski Kurheskiéj była tak szczęśliwa, że pierścień ten znalazła i o nazwisku właściciela dowiedziała się. Wręczyła mu go i otrzymała zaraz nadzwyczajny podarunek wynoszący 500 zł. reń. i zapis na pensyą dożywotnią. Skoro wróciła do domu, skłonili ją biedni rodzice, których posiadłość całkiem była zadłużona, do tego, ażeby pro-

siła raczéj o wypłacenie kapitału, któryrmby gospodarstwo swoje oczyścić mogli. Posłuszna córka poszła przeto raz jeszcze do Barona Rotschilda i wynurzyła mu życzenie swoje. Ten wypłacił jéj natychmiast w miejsce pensyi dożywotniéj 350 zł. 7000 złotych reńskich.

Z Frankfortu n. M., d. 12. Kwietnia.

Journal de Francfort z dnia 10. b. m. zawiera artykuł o cukrze z buraków, a to z powodu projektu wniesionego w francuzkiéj Izbie Deputowanych, aby nałożono podatek na fabrykacyą cukru w kraju. Artykuł ten wspomina, iż jeszcze r. 1812 zaczęły powstawać fabryki cukru krajowego, kiedy Napoleon zamknął porty Europy dla towarów angielskich, i rząd francuzki wszelkiemi środkami zachęcał chemików do wynalezienia surogatu trzciny cukrowéj. Napoleon, przewidując przyszły wzrost fabryk cukrowych w kraju, wspomniał, iż przyjdzie dzień, w którym fabryki te ubiegać się będą o pierwszeństwo z osadami. Wówczas nikt temu nie chciał dać wiary. Żartowano sobie z tego przepowiedzenia, i jedna z licznych karykatur przedstawiała małego Króla Rzymu, jak mu mamka dawała do ust burak mówiąc: „*Buvez, prince, Papa dit, que c'est du sucré.*“ „*Eh bien*“, są słowa dziennika Frankfurckiego „*Papa avait raison.*“

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 1. Kwietnia.

Wiadomości z kantonu Jura brzmią znowu od dni kilku cokolwiek niepokojąco i zupełnie potwierdzają, że ludność katolicka wcale przez środki wojskowe do zasad partyi Reformistów nawróconą nie została; lecz że daléj nie poprzestaje okazywać największéj odrazy przeciw projektowanym zmianom w jéj sprawach kościelnych. W okolicy Delsberga i we Franches-Montagnes, a ogólnie w części północnéj biskupstwa, panuje dosyć znaczne wzburzenie, że znowu mówią o nowem posłaniu tamże oddziału wojska.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 31. Marca.

Pismo w Gazecie powszechnéj zawiera następujące uwagi o tém, co inny korrespondent tego dziennika o rzymskich finansach powiedział: Zdaje się, że korrespondent z wielu innymi przypuszcza, jakoby nadsélane dawniéj z wszystkich okolic chrześciańskiego świata summy pieniężne wpływały do skarbu publicznego Rzymskiego, i że z tego powodu tenże z przyczyny ustania zasiłków z Hiszpanii i Portugalii i sprzeczek religijnych w Szwajcaryi, obecnie w nader smutnym stanie znajdować się musi. Lecz tu przestrzegano zawsze surowo różnicy między własnością państwa a kościoła, i nigdy może ostatnia nie wspierała pierwszéj bezpośredniém dostarczaniem zapomożek pieniężnych. Wpływające z obcych krajów summy należą do Datáryi, papiezkiéj Izby beneficyów, a instytut ten nie ma najmniejszéj styczności z skarbem, i dochody jego li tylko na cele kościelne obracane bywają. Obecnie wprawdzie ledwo są wystarczające, aby licznym urzędnikom pensye wypłacić i przekazane na nie pensye i wsparcia duchownych instytutów i missye opędzić. Przecież nienadesłanie pieniędzy z półwyspu nie wielkiéj jest wagi, ile że summy już od dawna powoli się zmniejszały. To samo rozumie się o zatrzymaniu hiszpańskich pensyi, wynoszących 30,000 skudów i datujących się z czasów Karóla IV. Przez wiele konkordatów, z pomiędzy których i Szwajcarya jeden zawarła, wszędzie się nadsełki pieniężne z zagranicy bardzo zmniejszyły, a zatargi religijne w kantonie Bernskim nie wywrą żadnego wpływu na Datáryą, a tém mniéj na skarb publiczny. Nie tu miejsce zbadania, o ile te dawniejsze summy pieniężne były nieodbicie potrzebne, lub czyli ich w stósowny używano sposób, ale niezaprzeczoną jest rzeczą, że wpływające obecnie summy o wiele tyle nie wynoszą, ile Rzym corocznie dla utrzymania powagi kościoła za granicę wyséła, a ponieważ pieniądze te jedynie brane bywają z przeznaczonych na ten cel funduszów kościelnych, przeto skarb publiczny nic na tém nie traci. Wreszcie mają w ogóle za granicą nader przesadzone wyobrażenie o dobrach kościelnych; pensye przywiązane niemal do wszystkich beneficyów w państwie kościelném są małe. Zbogacili się wprawdzie prałaci przez połączenie kilku beneficyów, a klasztory przez dobrze zrozumianą oszczędność; kościół przecież sam nawet wewnątrz kraju mało skarbowi publicznemu ciąży. Lista cywilna Papieża i pensye Kardynałów, nie mających żadnych beneficyów, są w porównaniu z innemi krajami szczupłe. Przytoczę tylko jeden przykład: W któremże państwie przestałby pierwszy Minister na pensyi 1200 skudów, jak się rzecz ma z Segretario del stato, którego cała pensya nie więcéj wynosi. — Pod względem dochodu i rozchodu zaprzeczéć wprawdzie nie można, że wielka zachodzi różnica, ale ta z innych powstała przyczyn, i spodziewać się należy, że za lat kilka usuniętą będzie. Od czasu rozruchów po prowincyach nie podwyższono podatków w stósunku do rozchodu; aczkolwiek podwyższone cło mniéj przecież przynosi niż dawniéj, a utrzymanie 20,000

wojska, które dawniéj tylko 6000 wynosiło, tworzy obecnie rubrykę wydatków, jakie dawniéj krajowi nie ciążyły. Teraźniejszy Minister skarbu albo Podskarbi ma przeto wiele mozołu, aby pokryć istniejący niedobór; nie udał się jeszcze do pożyczki, owszem wszystkie dotychczasowe ofiary w téj mierze odrzucił; ale te ofiary pokazują przecież, że kredyt jeszcze nie upadł, i że państwo jeszcze dostateczną wskazać może rękojmią, jeżeliby pożyczka konieczną się być okazała.

T u r c y a.

Morning-Herald umieścił pismo z Konstantynopola z dn. 16. Marca, podług którego krążyć tam miała pogłoska, poczytana przecież przez swego Korespondenta za niedorzeczną, że Lord Ponsonby w skutek przeszkód stawianych wyprawie na Eufracie, w pierwszym zapale paszportów swoich zażądał. Tenże sam Korespondent donosi: Mehmed Ali poniosł znowu klęskę w Hedszasie. Podług nowszych doniesień z Alexandryi arabski jeden Szeik zaprowadził 4 regimenta liczące około 20,000 ludzi pomiędzy wąwozy pod pozorem służenia im za przewodnika, i tam ich oddał w ręce swoich żołnierzy na zasadzce ukrytych. Dwa regimenta miano częścią w pień wyciąć, częścią w niewolą zabrać. Dwa inne udały się w ucieczkę i już więcéj o nich nie słyszano. — Z Teheranu odebrano wiadomości z dn. 2. Lutego od Pana Ellisa, który sobie pobyt tameczny bardzo sprzykrzył, ponieważ się na dworze perskim, gdzie wpływ Rossyi przewagę bierze, w nader przykrém znajdował położeniu. — Poseł egipski doniół, że wkrótce nadesłane będą 6 milionów piastrów jako pierwsza rata tegorocznego haraczu Mehmeda Alego.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 16. Marca.

Gazety tutéjsze donoszą o następującéj odmianie w ministeryum naszem, poczytując ją za bardzo ważną, bez wymienienia przyczyny téj ważności: „Sekretarz Stanu Cass został mianowany Posłem przy rządzie francuzkim, a w miejsce jego, Mówca, Pan Polk, otrzymał urząd Sekretarza Stanu wydziału wojny. Mówcą zaś będzie Pan Mason z Wirginii.“

Senat zajmował się znowu kwestyą względem usamowolnienia niewolników. Po pięknéj mowie członka Senatu, Pana Calhou, odrzucono kilka petycyj za usamowolnieniem. Tylko Panowie Davis i Webster głosowali za przyjęciem tych petycyj.

Wyspy Jońskie.

Gazetta di Zara donosi stósownie do listów z Korfu z dn. 22. Marca, że flotta Angielska ciągle stoi na kotwicach na przystani wyspy Malty, że wszelako gotowa na pierwsze skinienie wyjść pod żagle. Podobnie upowszechniła się i na tych wyspach pogłoska, że eskadra Angielska na Malcie wielkie z portów angielskich otrzyma wzmocnienie. — (Patrz artykuł z Anglii.)

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Donoszą z Departamentu Bydgoskiego, że dotychczasowe powietrze nader sprzyjało zasiewom i że rolnik obfitych żniw się spodziewa. — Z wszystkich stron słychać skargi na panujące choroby, które nader często przybierają charakter feber nerwowych i śmierć za sobą pociągają. — W ciągu zeszłego miesiąca utonęło 5 osób, a młoda jedna dziewczyna upadłszy na nóż tak go sobie w piersi wtłoczyła, że zaraz życie zakończyła. — Chłopiec jeden ukąszony został przez psa wściekłego i znajduje się w kuracyi. — W wielu okolicach, a mianowicie w Powiecie Gnieźnieńskim, ostatnia burza wielkie szkody zrządziła; w jednéj wsi wywróciła owczarnią, przyczém 35 owiec zabitych zostało. — Zdaje się, że handel sukna będzie ciągle zapewniał korzyści sukiennikom Departamentu Bydgoskiego. Ci sami kupcy z Brunszwiku, którzy w Lutym b. r. zakupili znaczną ilość sukna, kupili znowu 2400 postawów w Marcu nietylko w Trzciance, ale także w Chodzieżu i Szamocinie. Stało się to przed walnym jarmarkiem i pociągnęło za sobą najpomyślniejsze skutki, ile że i w ciągu jarmarku, gdzie ci kupcy znowu 1000 postawów kupili, nietylko się ceny w równi utrzymywały, ale nadto i w górę poszły. Sukna te przesłane być mają, jak głoszą, do Frankfortu nad Menem, Offenbachu, Bremy i t. d. a stamtąd wyprawią je zapewne za morze. — Pan Radecker, dziedzic w Thurmmühle, w Powiecie Szubińskim, otworzył w zeszłym miesiącu hamernią żelaza, wybudowaną zeszłéj jesieni, co mu nowe korzyści zapewnia. Znajdują się w niéj dwie tłuczarnie, dwie fryszerki i piec do topienia tego kruszcu. — Najwyższy regulamin towarzystwa ogniowego dla Prowincyi Poznańskiéj z d. 5. Lutego b. r. zajmuje bardzo wszystkich właścicieli budynków i obiecują sobie z niego najpomyślniejsze skutki. — Do towarzystwa aptekarskiego w północnych Niemczech przyłączyło się 19 aptekarzy z Departamentu Bydgoskiego, i ci rozpoczęli pod przewodnictwem Pana Weissa, aptekarza w Bydgoszczy, czyn-

ności swoje, jako osobna odnoga wspomnianego towarzystwa.

Z Warszawy. — Wkrótce ogłoszoną tu zostanie przedpłata na: „Zbiór pieśni i śpiewów Ludu polskiego, Biało Chrobatów, Mazurów, Rusi z nad Bugu i t. d.," zebranych przez K. W. Wojcickiego, zaszczytnie znanego z dzieł, częścią już wydanych przez niego, częścią zostających jeszcze w rękopiśmie. Słychać, iż wspomnione dzieło wychodzić będzie zeszytami, oraz ozdobione zostanie rycinami i muzyką. Spodziewać się należy, iż wydawca szczędzić nie będzie nakładu na piękne i poprawne wydanie tego tak szacownego i od dawna z takiém upragnieniem u nas oczekiwanego dzieła. — Nowe dzieło dramatyczne Fryderyka hr. Skarbka, pod tytułem: Żona Fra Diavola, przyjęto w Teatrze Wielkim dnia 13. Marca z powszechném zadowoleniem.

O kostumie teatralnym. Dopokąd się Talma na scenie francuzkiéj nie zjawił, żadnemu aktorowi francuzkiemu ani na myśl to nie przyszło, stósować kostum na scenie do osób historycznych. Od Ludwika XIV. grano wszystkie trajedyje Kornella, Rasyna, Woltera we frakach, t. j: w tak zwanych *statsklejdach*. Wyobraźmy sobie Iphigeniję w kolistym robronie; Machometa w puklastéj peruce, w haftach i przy szpadzie, a mamy śmieszność w całéj okazałości. — Przy *Theatre francais* niejaki Vanhove grywał zawsze Mitrydata i Augusta w zielonym aksamitnym pancerzu, na którym dwie armaty srebrem wyszyte były; głowę miał zwykle upudrowaną, trzewiki ze sprzążkami, szpadę, i białe rękawiczki. Jakież było zadziwienie tego człowieka z zielonym pancerzem, gdy ujrzał Talmę, grającego w szkarłatnéj tunice Prokula w Brutusie. Nie wierzył oczom swoim i w głos zawołał: „Przebóg, co się dzieje! czy ten młody człowiek oszalał!" Publiczność przyjęła Talmę z uniesieniem, a Vanhove już chciał z rozpaczy podać prośbę o swoje uwolnienie; lecz musiał się z czasem uspokoić, i pójść w ślady Talmy. Kazał przywołać jego krawca, i dał mu robić kostum do roli Agamemnona. W ośmiu dniach przynosi krawiec ubiór. Vanhove odskoczył z przerażeniem: „Co ja widzę, wszakto wełna?" — „Tak jest Panie, wełna; Grecy nosili płaszcze z wełny, zapytaj się Pan tylko Pana Talmy." — „Alež płaszcze z wełny mogli nosić Grecy nizkiego urodzenia, nie zaś Pan Najjaśniéjszy, Agamemnon, Król tak wielki! ten zapewnie miał strój przynajmniéj z aksamitu?" — „Grecy aksamitu nie znali, racz się tylko Pan zapytać Pana Talmy." — „Idźże sobie do licha z swoim Panem Talmą — a gdzież są kieszenie?" — „Grecy kieszeń nie nosili, racz się Pan tylko zapytać Pana Talmy." — „Co? i być żeto może? a gdzież Agamemnon chował swoję tabakierkę?" — „Agamemnon tabaki nie zażywał, racz się Pan tylko zapytać Pana Talmy." — „A niech cię piorun trzaśnie wraz z twoim Panem Talmą! to jest właśnie bicz Boski, który po rewolucyi niebo na nas zesłało!" Gdy Vanhove w swoim nowym kostumie jako Agamemnon na scenę wystąpił, ileż nie miał kłopotu! nie umiał sobie dać rady, zdało mu się, że go żywcem w wór zaszyto, a gdy już swoję długą tyradę odwrzeszczał i za kulisy wybiegł, znużony padł jak długi na kanapę, i zawołał zadyszały: „Zmiłujcie się, dajcie Agamemnonowi choć niuch tabaki, bo wam piątego aktu nie doczeka!"

Jeden dziennik angielski opowiada następujące zdarzenie: Dwie córki znanego Generała Zavala wpadły były w ręce Krystynosom, stojącym załogą w Bilbao. Podczas codziennych potyczek z tyralierami Zavali, używali Krystynosowie tych panienek za tarczę, biorąc ich zawsze ze sobą. Nigdy się nie mógł Zavala odważyć żołnierzom swoim rozkazać strzelać w stronę, gdzieby córki narażone być mogły na niebezpieczeństwo, lecz z oburzeniem i naj- [illegible] zgroźnego widoku. Któż zdoła skréślić okropność położenia jego! Uczucie ojca srodze walczyło z powinnością wodza. Nieszczęśliwy, blizkim był rozpaczy. Po długiéj, strasznéj z samym sobą walce postanowił nareszcie najsłodsze uczucie poświęcić twardéj powinności. W szale rozpaczy uporządkował swój oddział i ukrył go w chaszczach pomiędzy wioską Guernica i morzem. Uwiadomieni o téj zdradzie Krystynosowie wkrótce gościńcem nadeszli, wiodąc, jak zwykle, dziewczynki na czele. Próżna przezorność. Ze łzami w oczach rozkazał Zavala żołnierzom swoim dać ognia na nieprzyjaciela. Niespodziewane wystrzały pomieszały szyki Krystynosów, co postrzegłszy Zavala, sam na czele z pałaszem w ręku dał znak do natarcia na przerażonego nieprzyjaciela. Do koła padali żołnierze w szeregach Krystynosów, dziewice zaś obie ocalały łaskawém zrządzeniem Opatrzności. Pobici, strwożeni Krystynosowie uciekli do miasta, szczęśliwy Zavala w uścisku drogich córek używał najmilszéj rozkoszy, najpiękniéjszéj nagrody zwycięztwa! Ten przypadek przywodzi nam na pamięć podobne, lecz nie tak szczęśliwym skutkiem uwieńczone

poświęcenie bohatéra Karlińskiego, obrońcy Olsztyna w r. 1587. Zdarzenie to w formie dramatycznéj zachował nam wierszem Alex. Hr. Fredro. (Ob: Haliczanin, t. II. str. 165.)

(Rozm. Lw.)

Ponieważ nowo urządzona szkoła rysunków i malarstwa Pana Gillern, malarza, zaopatrzona jest w wyborne wzory i gipsowe odciski i uczniowie jego w krótkim czasie dobre uczynili postępy w rysowaniu i malowaniu, przeto instytut ten, godzien uwagi równie przez swój wewnętrzny skład, jak i metodę uczenia, miłującéj kunszta publiczności chętnie polecamy.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1836.

Król. Pruska Regencya I. i II.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkie osoby tutejszego miasta bez względu na ich stosunki, w czasie od dnia 1. Stycznia 1812. roku aż do ostatniego Grudnia 1816. r. urodzone, również i te osoby, które wiek ten już przestąpiły, atoli przed Kommissyą naboru wojska jeszcze nigdy się nie stawiły, wzywają się niniejszém na mocy instrukcyi dla naboru wojska z dnia 13. Kwietnia 1825. r. Nr. 25., aby się celem zapisania ich w regestra rodowodowe (role) u właściwych Kommissarzy okręgowych natychmiast zgłosiły.

Za osoby w tutejszém mieście urodzone, lub tu zamieszkanie swoje mające, atoli na teraz nieobecne, ich rodzice lub opiekuni stawić się powinni.

Ci, którzy wezwaniu niniejszemu natychmiast zadosyć nie uczynią i w przyszłości zaniedbanie to dostatecznie usprawiedliwić nie będą w stanie, bez względu na powody reklamacyi, jakieby mieć mogli, przed wszystkiemi innymi zaciężnymi do służby wojskowéj użyci i — uznani do takowéj za niezdatnych — podług przepisów prawnych ukarani zostaną.

Zarazem zwraca się uwaga na postanowienie, umieszczone w dzienniku za rok 1832. w Numerze 28. na stronnicy 249., podług którego reklamacyom do Kommissyi powiatowéj naboru wojska podać się mogącym przepisane dowody kompletnie dołączone być muszą, albowiem po ukończeniu czynności téjże Kommissyi na żadne reklamacye wzgląd miany być nie może.

Poznań, dnia 17. Kwietnia 1836.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i Powiatu.

ZWOŁANIE.

Wszyscy, mniemający mieć pretensye z czasu urzędowania byłego zawiadowcy fronfestu Wschowskiego Richter, do kaucyi urzędowéj przez tegoż w ilości 400 Tal. stawionéj wzywają się niniejszém, ażeby się na terminie na

dzień 30. Maja 1836.

o godzinie 11téj zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego Witteler wyznaczonym, z swemi pretensyami popisywali, albowiem w razie przeciwnym z takowemi prekludowanymi zostaną.

Poznań, dnia 13. Stycznia 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-Miejski w Poznaniu

Nieruchomość introligatorowi Janowi Filipowi Lehmann należąca, tu w Poznaniu na ulicy Zamkowéj pod Nr. 288. i 289. sytuowana, oszacowana na 13,103 tal. 15 sgr. 11 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być nie na dniu 1. Kwietnia 1836., jak w patencie subhastacyjnym z dnia 17. Lipca powiedziano, lecz tylko

dnia 1. Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 3. Grudnia 1835.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

☞ *Gospodarzom wiejskim* ☜

poleca handel nasion Braci Auerbach przy Butelskiéj ulicy następujące nasiona bardzo dobrego gatunku i doświadczonego rostkowania, jako to: czerwoną i białą koniczynę, francuzką lucernę, angielski i francuzki rejgras, (życicę trwałą), sporek, brzankę, sparcetę (wykę wonną) i wiele innych nasion, według cen najumiarkowańszych targowych.

Najprzedniejsze siemię lniane z Rygi, jako też świeże brabańskie sardele w téj chwili otrzymał Gustaw Bielefeld.

W Łopuchowie pod Murowaną Gośliną stoją 110 tłuste skopy na przedaj.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Kwietnia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{5}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{3}{4}$	—
Szląskie	—	$103\frac{1}{2}$